Rok III. Nr. 241. Sosnowiec, środa 17 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Strajk powszechny w Łodzi.

Pod wpływem agitacji fala strajku rośnie.

I-szy dzień strajku.

ŁODZ, 16. 10. Pierwszy dzień strajku, poniedziałek, upłynął względnie spokojnie. Po południu fala strajku zaczęła się wzmagać. Tramwaje, których 11 wyruszyło na miasto, wróciły do remizy, gdyż w jednym wagonie strajkujący wybili wszystkie szyby, w innem znów miejscu wysadzono pasażerów, wobec czego wszystkie tramwaje zjechały do remizy.

Następnie przyłączyli się do strajku szoferzy taksówek, robotnicy kanalizacyjni, robotnicy budowlani i brukarze.

Kasa chorych strajkuje; czynne jest tylko pogotowie.

Magistrat strajkuje. Czynne są szpitale, kasa zasiłków i biuro meldunkowe wojskowe.

O g. 3 zastrejkowali kelnerzy, przed wieczorem pracownicy fryzjerscy. W teatrach przedstawienia nie było.

Gazownia była nieczynna; latarnie gazowe się nie palą, wobec czego całe dzielnice tonęły w ciemnościach.

Piekarze nie strajkują; rzeźnia czynna.

Telefony i elektrownia w ruchu.

W mieście wszędzie panował spokój i porządek.

Główna komisja strajkowa w Łodzi wydała odezwę do robotników, nakazującą dalsze trwanie strajku powszechnego. Odezwę podpisały 24 związki zawodowe.

W Zgierzu i w Pabjanicach rano niektóre zakłady były czynne, ale już od południa wszystkie zakłady stanęły.

II-gi dzień strajku.

ŁODZ. 16. 10. Drugi dzień strajku generalnego w Łodzi przechodzi również całkowicie spokojnie.

Z uwagi na szereg drobnych incydentów, jakie wczoraj miały miejsce pomiędzy strajkującemi tramwajarzami a publicznością — dziś od samego rana policja skonsygnowała silniejsze patrole w okolicy remizy tramwajowej oraz na sąsiednich ulicach.

Patrole policyjne krążą po całem mieście.

Zamiast tramwajów jeżdżą po mieście autobusy, które utrzymują regularną komunikację pomiędzy przedmieściami a centrum miasta.

W dniu dzisiejszym nastąpiło zaostrzenie strajku w gazowni przez wycofanie całej obsługi.

Dziś daje się już odczuwać brak świeżego mięsa, spowodowany wczorajszem bezrobociem pracowników rzeźni.

Strajk pracowników teatralnych trwać ma aż do odwołania.

Początkowo strajk powszechny proklamowany był na terenie Łodzi, jednakże od rana dzisiejszego zgłosili się do związków przedstawiciele oddziałów związków i organizacyj zawodowych ze Zgierza, Pabjanic, Ozorkowa, Piotrkowa i t. d.; zgłaszając gotowość przyłączenia się do powszechnego strajku. W ten sposób strajk w ciągu dnia dzisiejszego, który wczoraj objął tylko Łódź, obejmie całą okolicę,

Na terenie Łodzi sytuacja strajkowa nie uległa dzisiaj zmianie, t. zn., że wszystkie te instytucje, które wczoraj były objęte strajkiem, strajkują również i w dniu dzisiejszym.

ŁODZ, 16. 10. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się wspólne posiedzenie delegacyj komitetu strajkowego oraz komitetu wykonawczego okręgowej komisji związków zawodowych.

Po długiej dyskusji postanowiono zwolnić od strajku piekarzy i drukarzy.

Następnie sprawę odbywania wieców przekazano komitetowj wykonawczemu okręgowej komisji związków zawodowych.

Dalej upoważniono zarządy klasowych związków zawodowych do zwołania w dniu dzisiejszym wspólnej konferencji przedstawicieli związków zawodowych wszystkich trzech odłamów tj. chadecji, enperu i PPS.

Jeden z mówców komunistycznych zaproponował zwrócenie się o pomoc do Sowietów. Przedstawiciel związku klasowego stwierdził w odpowiedzi, że zarząd główny klasowych związków propozycji takiej bezwzględnie nawet nie weźmie pod uwagę, wobec czego mówca komunistyczny zagroził, że znajdzie na to inną drogę.

Płace w górnictwie uregulowane!

Wczoraj ukończone zostały pertraktacje przedstawicieli związków górniczych z radą zjazdu.

Przemysłowcy zgodzili się na 6 i pół proc. podwyżkę płac od dnia 1 września.

Co ma robić sejm przez pierwsze dwa miesiące.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego odbyło się w południe zebranie przewodnicych klubów sejmowych

Celem narady było ustalenie programu prac sejmowych na okres najbliższych dwu miesięcy.

Jako podstawy do ustalenia tego planu służyły zgłoszone dotychczas do kancelarji sejmu projekty rządowe rozmaitych ustaw, preliminarz budżetowy, oraz te projekty ustaw które konferencja uzna za realne.

Zmiana konstytucji nie była rozważana w braku konkretnych w tej materji projektów.

Sniadanie na statku „Krakus".

BUENOS AIRES, 16.10. (wł.) W związku z uruchomieniem pierwszego bezpośredniego połączenia morskiego Gdynia—Buenos Aires, kompania okrętowa «Chargeurs-Reunis» wydała śniadanie na pokładzie statku «Krakus« w obecności posła polskiego i wielu osobistości francuskich.

Okręt sowiecki na wodach rumuńskich.

WIEDEN, 16. 10 (wł.) Dzienniki donoszą z Constanzy, że władze marynarki rumuńskiej zauważyły okręt cudzoziemski. Istnieje przypuszczenie, że jest to okręt sowiecki, który kontroluje wyjazd dawnych okrętów rosyjskich, a obecnie rumuńskich okrętów handlowych.

Walka p. wice-konsulowej ze złodziejem

WARSZAWA, 16. 10. Pani Matylda Nilson, żona wicekonsla szwedzkiego (Królewska 3) powróciła wczoraj o godzinie 12 ej w południe z miasta do mieszkania.

W przedpokoju ujrzała duże pudło podróżne z otwartem wiekiem, częściowo

napełnione garderobą.

Ktoś obcy gospodarował w mieszkaniu,

Ostrożnie, tamując dech w piersiach, p. Nilsson udała się do dalszych pokojów.

Pośrodku sypialni stał

nieznajomy mężczyzna

w szarem palcie i granatowym berecie. Ujrzawszy wchodzącą panią domu, rzucił się ku wyjściu.

Dzielna kobieta zagrodziła mu drogę, nie zamierzając bynajmniej kapitulować.

W walce, jaka się wywiązała, intruz

postradał beret i guzik

od palta. Pani Nilsson, mogąca pochwalić się niespolitą zręcznością i siłą, obezwładniła go po paru sekundach i wyprowadziła na schody.

W owej chwili zjeżdżał windą z 3-go piętra pracownik monopolu zapałczanego, p. Karol Szymański. Usłyszawszy hałas, zatrzymał niezwłocznie dźwig nacisnął

dzwonek alarmowy

i wyskoczył z kabiny.

Rabusia sprowadzono do bramy. Dozorca pobiegł po policję.

Na Krakowskiem Przedmieściu, podczas eskortowania do komisarjatu, złodziej wymknął się z rąk posterunkowego Antoniego Namienka,

wpadł w ulicę Karową

i pogalopował w kierunku ślimaka.

Usiłowanie ucieczki spełzło na niczem. Ujęto go przed gmachem tow. higjenicznego.

Był to Bolesław Malczewski, karany półtorarocznem więzieniem.

Podczas rewizji znaleziono w kieszeni złodzieja

rewolwer magazynowy

własność pp. Nilsson oraz skradzioną biżuterję.

Komisja strajkowa w Pabjanicach aresztowana.

ŁODZ, 16. 10. Wczoraj przed wieczorem doszło na dworcu w Pabjanicach do starcia strajkujących z policja. Komisja strajkowa przybyła na dworzec celem skłonienia woźniców do porzucenia pracy, została jednak okrążona przez policję.

Przybyły dwoma samochodami oddział policji aresztował całą komisję strajkową w liczbie 40 osób.

Konferencja
w ministerjum pracy i opieki społecznej w sprawie strajku łódzkiego.

WARSZAWA, 16.10. (wł.) Na skutek pisma związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi do p. ministra pracy o podjęcie pośrednictwa w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym, wyznaczona została w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencja między przedstawicielami pracodawców i robotników na czwartek 18 b. m., na godz. 11 przed poł.

Przemysłowcy mogą podwyższyć zarobki.

Według badań komisji ankietowej udział robocizny (wraz z kosztami ubezpieczeń społecznych i urlopów) w ogólnych kosztach produkcji przemysłu włókienniczego wynosi 13,6 proc., a więc podwyżka płac, dajmy na to, o 10 proc. powiększałaby udział robocizny w kosztach ogólnych zaledwie o niecałe 1 i pół proc.

Jeżeli się zważy, że ceny podstawowych surowców przemysłu łódzkiego w porównaniu z lipcem rb. bardzo staniały (wełna o 10 proc. a bawełna nawet o 20 proc.) to dojść będziemy musieli do wniosku, że przemysłowcy łódzcy mogliby podwyższyć płace robotnikom nawet więcej niż o 10 proc. bez żadnego dla siebie uszczerbku.

Ale królikom bawełnianym chodzi o... konjukturę, która nigdy i w żadnej gałęzi przemysłu nie jest dobra, gdy chodzi o podwyższenie płac głodowych.

Prasa donosi, że...

Manifestacje studenckie.

W Warszawie powtórzyły się manifestacje młodzieży akademickiej, skierowane przeciwko zagranicznemu importowi. Liczna grupa studentów zburzyła płot i rusztowanie przed nowobudującem się sklepem konfekcyjnym »Old England« na Krakowskiem Przedmieściu. Na ścianach domu wymalowano napisy: »Kupuj wyroby polskie« i »Czy brak nam polskich fabryk«.

Po zburzeniu reklam i rusztowań studenci udali się do ratusza, gdzie na ręce inż. Słomińskiego, prezydenta miasta, złożyli petycję domagającą się wydania przez władze miejskie rozporządzenia, zakazującego osiedlania się firm zagranicznych, sprowadzających towary luksusowe.

Następnie na mieście uszkodzono skrzynki z wyrobami czekoladowemi szwajcarskiej firmy »Suchard«.

Studenci wzięli do serca poczciwie, gorąco, sprawę ratowania naszego bilansu handlowego. Baczyć jednak winni, aby akcja ich wyglądała godnie, jak na akademika przystało.

Tragiczne skutki pojedynku.

W Warszawie zmarł wskutek odniesionych ran w pojedynku ś. p. pułkownik Henryk Butkowski.

Między pułkownikiem Butkowskim a porucznikiem B. Rosselem, byłym oficerem pierwszego pułku ułanów krakowskich powstał konflikt; Mianowicie porucznik B. Rossel, oficer korpusu ochrony pogranicza starał się o ponowne przyjęcie go do pułku ułanów krakowskich. Pułkownik Butkowski przesłał korpusowi oficerskiemu pewne meldunki. Wówczas por. Rosset wyzwał pułkownika Butkowskiego na pojedynek.

Sąd generalski uznał, że pułkownik Butkowski obowiązany jest dać zadośćuczynienie. W dniu 10 b. m. odbył się pojedynek na bardzo ciężkich warunkach, bo na dystansie 12 mt.. W 4-tem strzale porucznik Rosset przestrzelił pułkownikowi śledzionę i wątrobę. Pułkownik Butkowski z odniesionych ran zmarł.

Przemysł węglowy związany z rozwojem Odyni.

Min. przemysłu i handlu podpisał umowę z koncernem »Skarboferm« na dzierżawę terenów w porcie gdyńskim. Jest to czwarta umowa z cyklu umów węglowych. Tem samem gros produkcji węglowej na Górnym Śląsku związane z portem gdyńskim, zapewniając duże ułatwienie w konkurencji naszego węgla na rynkach bałtyckich.

Podwyżka taks w lasach państwowych.

W min. rolnictwa rozpoczęły się narady na temat ustalenia nowych taks na rozpoczynający się rok wyrębu. Mimo starań ze strony polskiego przemysłu drzewnego o obniżenie tych taks, krążą pogłoski, że taksy nie tylko nie zostaną zniżone, ale nawet mówi się o pewnej podwyżce.

Obawy angielskie przed konkurencją polskiego węgla.

Sekretarz finansów admiralicji Hendlam po niedawnym powrocie z Polski oświadczył, że zdaniem jego przemysł węglowy angielski czeka ciężka walka o wyrównanie strat, poniesionych w czasie strajku w r. 1926. Hendlam wówił, że w Polsce koleje przeładowane są węglem, które starają się jak najszybciej dostarczyć do portów morskich. Węgiel ten jest w dobrym gatunku. P. Hendlam widzi braki w polskich kopalniach węglowych, nawołuje wszakże do obniżenia kosztów produkcji w Anglji, jeżeli konkurencja z rynkiem węglowym zagranicznym ma być skuteczna.

Nasz chleb powszedni.

W związku z ostatniem rozporządzeniem rządu o obowiązkowym przemiale żyta na mąkę nie niżej 70 proc. oraz zakazem wypieku chleba pszenno-żytniego, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych fachowców z prośbą o wyrażenie opinji, czy powyższe rozporządzenia są dla ogółu konsumentów korzystne. Otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

W miastach polskich spożywa się chleb różnych gatunków: pszenny, pszenno-żytni i żytni o różnej procentowości przemiału, natomiast na wsi jedzą przeważnie razowy żytni. Naogół panuje w tej dziedzinie dowolność i chaotyczność, niesłychanie szkodliwa dla konsumentów. Wydane w tych dniach rozporządzenie rządu o obowiązkowym przemiale żyta na mąkę nie niżej 70 proc. oraz zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego jest bardzo ważnym krokiem w unormowaniu kwestji dostarczenia ludności zdrowego i pożywnego chleba.

Odtąd chleb żytni z mąki 70-procentowej będzie zasadniczym typem chleba dla ludności miast.

Według badań inżyniera St. Małyszczyckiego chleb ten w porównaniu z chlebem razowym z 94-procentowej mąki żytniej zawiera tylko około połowy ciał białkowych i 1/3 soli mineralnych, co oczywiście ma bardzo doniosłe znaczenie dla odżywiania organizmu ludzkiego. Doświadczenia, poczynione w dziedzinie aprowizacji wojskowej w Niemczech, stwierdziły następujący fakt: gdy wypiekano chleb żołnierski z 85 proc. mąki żytniej, to przy dziennej 750-gramowej racji na głowę, żołnierz czuł się dostatecznie odżywiony, natomiast chleb żołnierski we Francji, wypiekany z 70 proc. mąki pszennej przy dziennej racji 1000 gramów na głowę, okazał się niewystarczającym do normalnego odżywiania żołnierza.

Zasadnicza różnica pomiędzy białym chlebem pszennym, zawierającym w znikomej ilości otręby, a żytnim ciemnym chlebem razowym, zawierającym znaczną ilość otrąb, polega, jak wiemy, na tem, że pierwszy nie posiada poważniejszego znaczenia odżywczego: służy on tylko jako źródło dostarczenia dla organizmu ludzkiego pewnej ilości węglowodanów, oraz jako czynnik zwiększenia działalności jelit, o ile posiada odpowiednią ilość błonnika; natomiast razowy, ciemny chleb żytni, dzięki związkom azotowym i solom mineralnym, zawartym w otrębach, jest najważniejszym produktem spożywczym, mającym decydujące znaczenie dla szerokich mas ludności.

Wprawdzie konsumenci tego chleba często występują ze skargami co do jego jakości, według zdania jednak najpoważniejszych badaczy w tej dziedzinie, winę ponoszą młynarze i piekarze. Im bardziej bowiem jest skomplikowany przemiał, im więcej jest gatunków mąki, tem większą możność ma młynarz do wprowadzenia w błąd zarówno kontroli ze strony władz, jak i konsumentów.

Równocześnie młyny nasze pod względem technicznym pozostawiają wiele do życzenia. Brak w nich urządzeń do należytego oczyszczania ziarna, dzięki czemu mąka jest zanieczyszczona i zawiera szkodliwe przymieszki.

Piekarze ze swej strony są zainteresowani w droższych i różnorodnych produktach, piekarz bowiem im tańszy wytwarza produkt, tem mniej zarabia. Oczywiście w takich warunkach piekarze często nie dbają zbytnio o dobroć chleba ciemnego.

Należy ufać, że nowe rozporządzenia, oraz wzmocnienie kontroli nad młynami i akcja zmodernizowania piekarni niewątpliwie doprowadzi w tej dziedzinie, tak ważnej dla szerokich warstw ludności, do pomyślnych rezultatów.

W. M.

Zarząd okr. „Piasta“ województwa warsz. za współpracą z rządem.

Dnia 14 b. m. obradował w Warszawie zarząd okręgowy »Piasta«. Obecni członkowie zarządu wypowiedzieli się za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego, szczególnie w kierunku zmian konstytucji, zmierzających do wzmocnienia władzy prezydenta, oraz rządu, jak również do usprawnienia metod pracy parlamentarnej.

Zebrani wypowiedzieli się nadto za unifikacją organizacyj rolniczych, oraz wyrazili pogląd o konieczności zmiany polityki, prowadzonej przez władze stronnictwa, oraz klub parlamentarny.

Powierzono prezydjum zarządu zwołanie zjazdu wojewódzkiego w listopadzie, celem zajęcia stanowiska w sprawie jednolitego frontu ludowcgo w sprawach gospodarczych, unifikacji organizacyj rolniczych, oraz stosunku do rządu.

Wzrost walut i dewiz w banku polskim.

Pierwsza dekada października w banku polskim okazała się aktywną. Oto cyfry: Bilans banku polskiego za I dekadę października w pozycji kruszec (607.1 milj. zł.), watuty i dewizy (470.5 milj. zł.), wykazuje zwiększonej o 8.1 milj. zł. do łącznej sumy 1.077.6 milj. zł. Watuty i dewizy niezaliczone do do pokrycia zmniejszyły się o 1.7 milj. zł. (198.4 milj. zł.). Uwzględniając obie te pozycje otrzymujemy wzrost walut i dewiz netto o kwotę 6.4 milj. złotych.

Jest to bardzo pouczający obraz, wskazujący na zmianę tendencji w naszym bilansie płatniczym.

Apartamenty dla psów w hotelach.

W jednym z największych hoteli N. Jorku, którego budowę właśnie ukończono, zarezerwowano najwyższe, 31 piętro dla psów, należących do gości hotelowych. Jest tam sala przyjęć, klinika, ogólna i dietetyczna kuchnia, wielka bawialnia oraz sypialnie dla psów, zaopatrzona w ściany nieprzepuszczające głosu.

Psim »instytutem« zawiaduje weterynarz, któremu podlega pielęgniarka, kilku dozorców i kucharz. Sypialnie urządzono rozmaicie stosownie do »indywidualności« psów i wyposażono je w odpowiednie dla nich meble. Czworonożni goście są codziennie ważeni, kąpani i wyprowadzani na przechadzkę, a ich właściciele mogą być tygodniami nieobecni, wolni od trosk o swych ulubieńców.

W apartamentach tych przygotowano pomieszczenie również i dla małp, kotów, kanarków, złotych rybek i t. p.

Poprawa bytu urzędników odroczona.

Stan skarbu nie pozwala także na zapomogę w dniu 10 listopada i wyrównanie dodatku mieszkaniowego.

Delegacja ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych została przyjęta przez prezesa rady ministrów.

W odpowiedzi na zapytanie co do zamiarów rządu w sprawie poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych w związku z układaniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30 p. premjer oświadczył, że stan skarbu państwa poza przyznaniem 15 proc. miesięcznego zasiłku, który w ustawie prasowej przewidziano, na żadną dalszą akcję nie pozwala.

Budżet państwowy doszedł bowiem do kresu swej elastyczności, tak, że na naturalną podwyżkę dochodów w obecnym stanie prawodawstwa podatkowego liczyć już nie można, zwłaszcza, że i monopole państwowe osiągnęły narazie maximum wydajności. Wiele bardzo doniosłych potrzeb państwowych w dziedzinie oświaty, robót publicznych, zarządu sprawiedliwości i reform rolnych a nawet wojskowości musiało ulec z konieczności skreśleniu lub odroczeniu. los ten podzielić musi także sprawa zasadniczej poprawy bytu pracowników państwowych. Myśl połączenia jednorazowej zapomogi z 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości Polski uznał p. premjer za uwłaszczającą stanowi urzędniczemu, nie mówiąc o braku funduszów na ten cel.

Wyrównanie dodatkowego mieszkaniowego za czas, od kiedy wzrost tego dodatku został zatrzymany, uznano za przechodzące możność skarbu.

Natomiast rozważane jest przyjście z pomocą pracownikom państwowym przez utworzenie jakiejś instytucji kredytowej i na takie lub podobne plany pan premjer wyraził swą aprobatę.

Deputacja wręczyła dwa memorjały; jeden w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów w służbie czynnej, w którym poruszono także niektóre szczegółowe postulaty, drugi w sprawie poprawy bytu emerytów. Odpisy tych memorjałów przesłano wszystkim pp. ministrom.

Nadto omawiane były sprawy uregulowania stosunków służbowych pracowników kolejowych.

Lokatorzy strzeżcie się!

Właściciele domów, uważajcie!

Orzeczenie najwyższego trybunału w sprawach mieszkań.

Najwyższy sąd orzekł:

a) wyjęte są z pod ustawy o ochronie lokatorów między innemi te budynki odbudowane, lub przebudowane, które w częściach odnowionych, względnie odbudowanych zawierają pomieszczenia mieszkalne, oprócz przemysłowych;

b) nawet wówczas, gdy lokator przystąpił do kosztów nowej budowy, lub przebudowy domu, mieszkanie jego nie podlega z tej racji ochronie lokatorów;

c) gdy właściciel kamienicy potrzebuje mieszkania dla siebie stanowi to ważny powód do wypowiedzenia mieszkania lokatorowi;

d) kto zajmuje mieszkanie większe, niż pozwalają na to jego stosunki majątkowe — to nie może usprawiedliwiać zaległości czynszowej brakiem pracy, lub niezamożności;

e) chociaż lokator zapłacił raty czynszowe, a nie uregulował w terminie mimo upomnienia dwu po sobie następujących rat opłat podatkowych, naraża się na wypowiedzenie i utratę mieszkania;

f) zasądzenie lokatora na dłuższą karę więzienia za kradzież stanowi bardzo ważną przyczynę do wypowiedzenia mieszkania z tego względu, że lokator jest uciążliwy dla innych sąsiadów;

g) gdy kupiec ma wspólnika w składzie i opuszcza dobrowolnie wydzierżawiony lokal, to wówczas nie może powoływać się na ochronę lokatorów, celem zatrzymania posiadanego lokalu;

h) gdy gospodarz zarządził remont kamienicy lub odnowienie danego mieszkania, to okoliczność ta nie stanowi jeszcze słusznej przyczyny dla rozwiązania najmu mieszkania z lokatorem. Tylko wówczas można na czas naprawy usunąć lokatora drogą przymusową, gdy wymagają tego faktyczne względy bezpieczeństwa publicznego.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą w Czeladzi.

Powstanie nowej pożytecznej placówki.

Pierwszą organizacją, która zaczęła się opiekować biednemi dziećmi w Czeladzi była rada opiekuńcza przy magistracie, która rozpoczęła swą działalność w 1914 roku, a więc w chwili bardzo ciężkiej w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdy kawałek chleba zdobywało się z wielkiem trudem.

Fundusz rady opiekuńczej był oparty na dobrowolnych składkach. Rada opiekuńcza istniała do 1922 r. i utrzymywała swym kosztem schronisko dla sierot. Po rozwiązaniu się rady opiekuńczej schronisko przyjął magistrat. Obecnie w schronisku przebywa 30 osób w wieku od 3 ch lat aż do chwili możności zarobkowania. Pokaźna liczba dzieci, będących w schronisku, wskazuje, że utrzymanie tej placówki jest potrzebne.

Schronisko zapewnia sierotom nietylko opiekę, żywność i dach nad nad głową, ale i możność kształcenia się fachowego. W br. jeden z wychowanków ukończył sem. naucz. i objął posadę, dwie dziewczynki ukończyły szkołą gospodarstwa domowego i objęły posady, a dwie są w tej samej szkole. Jeden chłopiec uczy się fryzjerstwa, 3 — ślusarstwa, a 2 kunsztu szewskiego.

Tak zrozumiana opieka jest naprawdę godną naśladowania i uznania. Wydatki na utrzymanie i kształcenie sierot wynoszą mies. 2000 zł.

Weźmy teraz opiekę nad dziećmi w okresie przedszkolnym. W tym względzie wiele robi przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Instytucje te zostały założone z inicjatywy dra Marczyńskiego i są utrzymywane przez magistrat.

Z opieki tych instytucyj korzysta zgórą 200 osób. Ochron na terenie Czeladzi jest 9, z których 4 utrzymuje magistrat, 2 tow. »Saturn«, a 3 tow. Czeladź. Do ochronek uczęszcza około 500 dzieci.

Przechodzimy z kolei do wieku szkolnego. W 4 szkołach korzysta z nauki przeszło 2.000 dzieci. Z braku odpowiedniej ilości budynków szkolnych nauka odbywa się na dwie zmiany, co jest wysoce niepożądane ze względu na zdrowie dzieci. Nowych budynków szkolnych obecny magistrat narazie nie może budować ze względu na wielkie zadłużenie miasta przez poprzednie zarządy.

Dzieci biedne otrzymują bezpłatnie podręczniki i zeszyty. W szkołach dzieci korzystają z pomocy lekarskiej.

Na kolonje letnie, mimo ciężkich warunków finansowych, magistrat wysłał 35 dzieci do Zurady za Olkusz.

W opiece nad dziećmi współdziała z magistratem PCK., którego staraniem kilkoro biednych dzieci jest okrywanych i odżywianych.

»Tydzień dziecka« obudził zainteresowanie się opieką nad dziećmi, z czego skorzystał dr. Marczyński i wysunął myśl utworzenia tow. przyjaciół dziecka. Projekt dr. Marczyńskiego został przyjęty z ogólnem uznaniem. Na czele nowej placówki stoi p. dr. Marczyńska.

Dla młodzieży są organizowane kursy dokształcające, na które uczęszcza młodzież od lat 15. Kursy te utrzymuje sejmik będziński.

Wielce pożądana jest rzeczą aby w br. został wprowadzony przymus dokształcania.

Spodziewać się należy, że usilne dażenia dr. Marczyńskiego do otoczenia młodzieży należytą opieką zostaną poparte przez całe miejscowe społeczeństwo, a wówczas rezultaty pracy będą o wiele większe.

Forsowny bieg

dookoła spraw gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej stanowczo należy zaliczyć do jakiegoś niesamowitego zebrania ludzi silnie podenerwowanych, ludzi automatów, wykonywających swe czynności z piorunującą wprost szybkością.

Nic więc dziwnego, że przebieg posiedzenia mógł być zrozumiały tylko dla najbardziej wtajemniczonych jednostek.

Z chwilą otwarcia posiedzenia i po odczytaniu listu p. wojewody, zawiadamiającego radę o rozpisaniu nowych wyborów, p. mecenas Pawełek, jako przewodniczący rady, ruszył obradami w szalonem wprost tempie.

Raz po raz podnosiła się jakaś postać radnego. Mruczała coś pod nosem. Padała komenda. Ręce radnych unosiły się do góry, co w zwyczajach rady miejskiej znaczy: uchwalmy.

W ten oto sposób uchwalono zmienić nazwy ulic: Konstantynowskiej na Feliksa Perla, Ludwika na Ludwika Mirosławskiego, Aleje na Aleje Montwiłła Mireckiego i Mauwego na Powstańców; wznieść pomnik Okrzei i na ten cel wyasygnować 5 tysięcy złotych; pobierać podatek na rzecz miasta od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków; zmienić par. 6 statutu komunalnego od ładunków kolejowych; objąć statutem emerytalnym pracowników miejskich kontraktowych, oraz pracowników, zajętych w instytucjach i zakładach miejskich; umorzono niespłaconą część zaliczki, udzielonej pracownikom miejskim uchwałą zarządu miasta z dnia 4-X. u. r.; uchwalono przyłączyć do miasta Sosnowca gminy Niwka i Zagórze; obniżono podatek od biletów wstępu do kin w ciągu sześciu dni od tych programów, przy których będą wyświetlane wkładki propagandowe powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu; zwolniono od podatku aljenacyjnego koło opieki przy państwowem gimnazjum im. E. Plater i stowarzyszenie spółdzielcze »Produkcja«.

Stop. Porządek dzienny wyczerpany.

Wyjątkowo licznie zebrana galerja i ojcowie miasta opuszczali salę, mocno sfatygowani tym zbyt forsownym biegiem dookoła spraw gospodarki miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady uchwalono bez żadnej dyskusji dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 procentów; od kopalni węgla 1 procent; za wynajem miejsc w hotelach 20 proc.; opłaty od przeniesień własności nieruchomej 2 proc; od spadków i darowizn 10 proc. i od widowisk i zbytku mieszkaniowego w różnych wyznaczonych stawkach procentowych.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący rady Żebrowski odczytał pismo, w którem r. Malczewski z klubu gospodarczo mieszczańskiego zawiadamia, że przechodzi do klubu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego

Ponadto przyjęto przed posiedzeniem wniosek magistratu, aby rada miejska upoważniła zarząd miasta do ustalenia zasad wydzierżawienia sklepów w nowowybudowanych halach miejskich, nagły wniosek klubu P. P. S. w sprawie oświetlenia elektrycznego mieszkań i ulic Okrzei i Furmańskiej oraz nagły wniosek r. Hampla i innych, aby zarząd miasta zajął się wybudowaniem miejskiego aresztu dla odsiadujących karę kilkudniową za niepłacenie podatków i t. p.

Przeciw wnioskowi magistratu w sprawie wydzierżawienia sklepów występował r. Hetmańczyk, Wocke i Herhold, którzy zaznaczali, że widzą jakąś ukrytą kombinację w systemie wydzierżawiania sklepów i w wysokości opłat, które mogą być niedostępne dla biedniejszych obywateli Będzina.

Nowa placówka endecka.

Jest nią „Tygodnik Zagłębia“.

Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu założyło organ tygodniowy p. t. »Tygodnik Zagłębia«, którego nr. 15 mamy właśnie przed sobą. Już z niektórych artykułów w numerach poprzednich wnioskować było można, że wydawnictwo to nie będzie traktowało spraw objektywnie, lecz oświetlać je zacznie ze stanowiska endecji i... przemysłowców. I tak się istotnie stało.

W numerze 15-ym wstępny artykuł omawia strajk włókienniczy w Łodzi. Autor po omówieniu przebiegu rokowań, dochodzi do wniosku, że.. obie strony mają słuszność: robotnicy zarabiają mało, ale... sytuacja jest tego rodzaju, że przemysłowcy więcej dać nie mogą, bo konjunktura nie pozwala.

Gdyby autor czytał wszystko, co prasa bezstronnapisze o sytuacji w Łodzi i chciał korzystać objektywnie ze zdobytych, wiadomości toby wiedział, że robocizna w Łodzi wynosi tylko 15 proc. wszystkich kosztów i że przy podwyższeniu płacy o 10 proc. koszty wzrosną zaledwie o półtora procentów, a więc gdyby nawet część tych kosztów przerzucić na konsumenta, to nikt by tego nie odczuł.

Stanowisko więc »Tygodnika Zagłębia« pokrywa się w zupełności w sprawach robotniczych ze stanowiskiem endecji.

Stosunek »Tygodnika Zagł.« do rządu jest również endecki.

Jeżeli »Tygodnik« cytuje jakie artykuły z prasy, to zwykle wybiera te, które zawierają ostrą i zjadliwą krytykę rządu.

Jeżeli czegoś skrytykować »Tyg. Zagłębia« nie potrafi, to kluje rząd choćby w tytule, jak np. przytaczając cyfry uchwalonego przez radę gabinetową budżetu daje temu przedrukowi charakterystyczny nagłówek: »Skarb przykręca coraz silniej śrubę podatkową«.

Redaktor »Tygodnika« robi greka i zdaje się nie wiedzieć o tem, że gospodarka narodowa ruszyła z punktu martwego, że przemysł się rozwija, że produkcja wzrasta, że handel się wzmaga, ludności przybywa i w wyniku tego wpływy do skarbu rosną automatycznie, bez przykręcania śrub.

Sądzimy, że rada stowarzyszenia kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego, której wiadomo stanowi »Tygodnik Zagłębia« poucży redakcję, że pismo to nie jest ekspozyturą partji endeckiej i nie może służyć jakimś ubocznym celom, nie mającym nic wspólnego z życiem gospodarczego całego kraju i naszego Zagłębia w szczególności.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 17 Środa	Dziś: Wiktora Jutro: Łukasza Wschód słońca 6.05 Zachód „ 4.37

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 17 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Audycja dla młodzieży.
16.55 Przerwa.
17.10 Odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci".
17.35 Wykład języka polskiego.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.30 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
19.55 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert muzyki kameralnej.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Okręgowe posiedzenie P. C. K. w Kielcach.** Na posiedzeniu zarządu okręgu P. C. K., jakie się odbyło dnia 15 b. m. w Kielcach pod przewodnictwem p. wojewody Korsaka, z ramienia tutejszego oddziału P. C. K. wzięli udział prezes zarządu dr. Ryder i p. Sztajner. Zarząd okręgowy zatwierdził projekty prac tutejszego oddziału i postanowił oddać posiadany w Kielcach całkowicie wyekwipowany punkt sanitarno-odżywczy dla zorganizowania dokarmiania dzieci bezrobotnych oraz uwzględniając szeroki zakres prac tutejszego oddziału P.C.K., postanowił obniżyć ustalony procent z oddziału na okręg.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie sekcji propagandowej.** Dziś w magistracie, o godz. 7 wiecz., pod przewodnictwem inspektora szkolnego Winiarskiego, odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

(s) **Ukonstytuowanie się głównej komisji wyborczej w Sosnowcu.** Wczoraj w magistracie komisarz wyborczy, wice prezes sądu okręgowego Kucharski odbył z prez. miasta p. Bieniem konferencję, na której ustalono ostatecznie listę członków głównej komisji wyborczej oraz omówiono szereg szczegółów, dotyczących wyborów. Do głównej komisji zostali powołani pp. sędzia Kucharski, jako przewodniczący, oraz członkowie: Janusz Borowski, dr. Władysław Witkowski, Marjan Winiarski, Stanisław Zórawski, dr. Adam Pawełek i Kazimierz Jarża, na zastępców powołano dr. Juljana Herzmana, Romualda Zawadzkiego i Franciszka Kurka.

Pierwsze posiedzenie komisji zostało wyznaczone dziś na godz. 7 wieczorem w magistracie.

(s) **Kupiectwo a wybory do rady miejskiej.** Przedwczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń, wchodzących w skład rady polskich organizacyi kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego, a mających swoje siedziby na terenie m. Sosnowca, w związku z wyznaczeniem wyborów do rady miejskiej.

Na zebraniu tem powołano do życia komitet wyborczy organizacyj kupieckich, z siedzibą przy ul. Małachowskiego 9, tel. 8-82, w skład którego weszło po dwuch delegatów poszczególnych stowarzyszeń.

Kupiectwo polskie, doceniając znaczenie obecnych wyborów, dążyć będzie, aby było odpowieduio reprezentowane w przyszłej radzie miejskiej. Rozumiejąc doniosłość stworzenia silnego bloku polskiego, kupiectwo dążyć będzie do porozumienia się z innemi organizacjami, celem stworzenia takiego bloku, opartego ściśle na zasadach gospodarczych, bez zabarwienia partyjnego.

(s) **Wyścigi piesze w Sosnowcu.** Pragnąc przyczynić się do podniesienia zaniedbanego w Zagłębiu naszem sportu lekko-atletycznego grono zwolenników i sympatyków tej gałęzi sportu, z inicjatywy znanego na terenie Zagłębia sportowca lekko-atletycznego pana R. Cieśli, ufundowało wspaniały puchar, jako nagrodę przechodnią dla najlepszego biegacza w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Inicjatorzy przez siebie ufundowaną nagrodę złożyli do dyspozycji klubu sport. »Strzała« z tem, że klub ten zajmie się organizacją samego biegu.

Bieg odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 3-ciej p. p. Udział w niem brać mogą zawodnicy zrzeszeni w organizacjach, działających na terenie Zagłębia-Dąbrowskiego. Prócz pucharu zwycięzcom będą ofiarowane żetony i dyplomy. Pożądany jest jak najliczniejszy udział zawodników. Zgłoszenia już można nadsyłać pod adr. kl. sport. »Strzała« Sosnowiec, ul. 1 go Maja nr. 24. Startowe 50 gr. od zawodnika.

Bliższe szczegóły, jak również regulamin biegu, zostaną podane do wiadomości zainteresowanym w najbliższych dniach.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 15 bm. o godz. 11 rano, niejaki Stanisław Swoboda, zam. przy ul. Małachowskiego 18, usiłował pozbawić się życia, przez wypicie esencji octowej.

Desperata w stanie, nie zagrażającym życiu, przewieziono do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie dotychczas nie jest znany.

(s) **Kradzież.** Sali Abramczykównie, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 23, skradziono kawałek materjału z okna wystawowego.

Z Będzina.

(b) **Pogadanka o kasie chorych.** Dnia 14 bm. inspektor lekarski kasy chorych dr. Ryder, odbył pogadankę z ubezpieczonemi członkami o kasie chorych. W pogadance dr. Ryder położył specjalny nacisk na konieczność udziału samych ubezpieczonych, w porządkowaniu pracy w ambulatorjach.

Faktyczna prawda o kolanie dyrektora Miłkowskiego.

Przed kilku tygodniami w dwuch numerach naszego dziennika przedrukowaliśmy artykuły prasowe, traktujące o wypadku, któremu uległ w roku zeszłym p. Wojciech Miłkowski, dyrektor kasy chorych w Częstochowie. Artykuły te zawierały pewne zarzuty przeciw p. Miłkowskiemu.

Ponieważ p. Miłkowski dał się poznać w latach 1918 i 1919 ze swej wydatnej pracy tak na terenie Zagłębia, jak i na terenie województwa kieleckiego, z jaknajlepszej strony, jako też cieszy się zaufaniem na terenie Częstochowy, przeto zainteresowani tą sprawą zasięgnęliśmy u źródeł informacyj co do czynionych p. Miłkowskiemu zarzutów i przyszliśmy do przekonania, że zarzuty, czynione p. Miłkowskiemu, są zupełnie bezpodstawne i oparte najwidoczniej na tendencyjnie nieścisłych i mylnych informacjach.

P. Miłkowski bowiem uległ przy wypadku, jak to stwierdza świadectwo lekarskie, niełylko poważnemu uszkodzeniu prawej nogi, ale również cierpi dotychczas na niedowład tejże nogi.

Zrozpaczona matka otruła córkę

i popełniła samobójstwo.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — nędza.

Od kilku lat przy ul. Węgroda Dolna 56 w Czeladzi mieszkała rodzina Bubków, wiodąc początkowo spokojny żywot, lecz po zredukowaniu głowy rodziny zaczęła się wkradać do domu nędza.

Bezskutecznie starał się Bubko o pracę przez trzy lata — znalazł ją dopiero kilka dni temu.

Przez trzy lata nędza w domu Bubki doszła do najwyższego stopnia, doprowadzając biedną gospodynię do obłędu. Zrozpaczona i zdenerwowana kobieta postanowiła skrócić cierpienia swej córki i swoje. Wczoraj gdy mąż był nieobecny w domu kupiła esencji octowej, wzięła dziecko na rękę i poszła do swej matki na ul. Gawrońce 22.

W czasie nieobecności starszych dała się napić dziecku esencji octowej i sama wypiła resztę zawartości flaszeczki.

Powracającym do domu ukazał się mrożący krew w żyłach widok: dziecko nie mogąc krzyczeć szarpało rękami język i twarz, chcąc w ten sposób zmniejszyć cierpienia, a matka leżała nieprzytomna. Wezwana policja przewiozła ofiary nędzy do szpitala. Stan ich jest beznadziejny.

Krwawa zemsta.

133

XII.

Przeszkoda.

Przygotowany przez Antonia wybuch, wywołał niezmierny przestrach wśród górników, Wiadomość o wypadku w kopalni, rozeszła się w jednej chwili. Nie wiedziano jeszcze o jego doniosłości, ale mechanik oświadczył, że winda nie działa, gdyż jest zrujnowaną.

Nadbiegł Bartoli. Nikt nie mógł udzielić mu objaśnień, ale widocznem było, że zaszło coś bardzo poważnego. Najprawdopodobniej nastąpił wybuch gazu i zrujnował galerję w sąsiedztwie starej kopalni. Pracowała wówczas jeszcze znaczna liczba robotników, a nadto Filip i Klara zeszli już do galerji.

W kopalni panowało tak głuche milczenie, jak gdyby wszystko zamarło. Żaden sygnał nie dochodził z dołu.

Kaufman, blady, niemy, z rozpaczą spoglądał na swoją, tak posłuszną zawsze maszynę, obecnie nieruchomą, jak gdyby wszystkie jej delikatne organy były sparaliżowane.

Bartoli podbiegł ku niemu.

— Gdzie Klara? Gdzie mój syn?

— Od dziesięciu minut już może byli w galerji, gdy nagle usłyszałem huk i maszyna w tejże chwili stanęła.

— Boże mój! Boże!

— Niech pan nie rozpacza, może to nic... jednak...

— Dokończ!

Mechanik wskazał palcem na windę.

— Zerwała się lina na wysokości pierwszego piętra i rama strzaskana. Jeżeli oberwała się ziemia, szyb może być w części zasypany i w takim razie musiało nastąpić jakie nieszczęście; ale z trzeciego piętra galerje pochyłe komunikują się z galerjami piętra drugiego i szyb nie powinien być zawalony do takiej wysokości, robotnicy więc mogliby ratować się ucieczką przez drabiny.

— Jeżeli galerje pochyłe nie zostały zeosute.

— Zejdę i przekonam się—rzekł Kaufman.

— Nie, ja pójdę.

W tej chwili weszło do sali kilku robotników, którzy wydostali się przez drabiny.

A więc galerje komunikacyjne nie były zburzone. Przybyli robotnicy pracowali na trzeciem piętrze. gdzie zaskoczeni byli Filip i Klara. Zanim Bartoli się zapytał, podeszli ku niemu i oświadczyli;

— P. Filip i panna Klara po zejściu z windy, zapuścili się w galerję S tej Enimji, gdy nagle u góry rozległ się huk. W tejże chwili spadło na nas rusztowanie, na szczęście, nie raniąc nikogo, zaś ramy windy skrzywiły się i zatrzymały klatkę na pierwszem piętrze.

— Mów dalej!

— Nie łatwo to powiedzieć—odrzekł górnik, obracając kapelusz w swych czarnych rękach.

— Proszę cię, mów!

— Wiem, że panu pilno dowiedzieć się, co stało się z p. Filipem i p. Klarą i pragnęlibyśmy powiadomić pana o nich. Gdyby byli zostali z nami, albo zamiast zapuścić się w galerję S-tej Enimji, zwrócili się w kierunku przeciwnym, byliby ocaleni.. tymczasem...

— Nie żyją!—zawołał Bartoli tonem najwyższej rozpaczy.

Nie mówię, że nie żyją... tylko nie wiemy, co z nimi się stało.

— Należało wołać, krzyczeć, szukać...

— Wołaliśmy, ale nie mogliśmy w poszukiwaniach zapuszczać się daleko, część bowiem galerji, leżąca pomiędzy windą a kopalnią opuszczoną, zawaliła się. Niepodobna było przebyć przeszkody, gdyż ogromny odłam skały przegrodził drogę.

— Zgubieni!

— Nie, nie zgubieni, tylko zapewne odgrodzeni. Ale pan Filip zna kopalnię, lepiej, niż ktokolwiekbądź inny.

— Co mu pomoże znajomość kopalni, jeżeli jest ranny, zagrzebany, niezdolny ocalić ani siebie, ani Klary...

Gromady innych robotników przybywały i cisnęły się do Bartolego. Nie unikali niebezpieczeństwa; owszem, oddawali się do jego rozporządzenia, pragnęli poszukiwać i prosili o rozkazy. W niebezpieczeństwach, zagrażających niekiedy kopalniom, górnicy nie lękają się zbyt o życie własne; nigdy nie brak pomiędzy nimi ludzi dobrej woli, przeciwnie, potrzeba powściągać ich odwagę.

Zresztą, jeszcze przed przybyciem Bartolego górnicy z własnego natchnienia w galerji zasypanej, pod kierunkiem swych przełożonych, zajęli się usuwaniem gruzów. Po odkopaniu ich przekonano się, że wyjście z galerji nie zostało zasypane. Było to zbawieniem. Zaczęto wtedy myśleć o ocaleniu Filipa i Klary.

c. d. n.

(b) **Ze związku strzeleckiego.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyło się roczne zebranie będzińskiego oddziału związku strzeleckiego pod przewodnictwem p. M. Kępińskiego.

Zebranie rozpoczął M. Kępiński odczytaniem sprawozdania z działalności zarządu, poczem p. Z. Nowara zreferował sprawozdanie z działalności swej, jako komendant strzelca i S. Korgul z komisji rewizyjnej.

Następnie po omówieniu szeregu spraw, dotyczących dalszej działalności związku, wybrano nowy zarząd do którego weszli: M. Kępiński, J. Placek, T. Domański, L. Homajer, L. Nowara, A. Nowak, T. Albrecht i J. Piszczyk.

(b) **Uważać na mieszkanie.** W czasie nieobecności domowników Alojzemu Kupce, Małachowskiego 14, skradziono ubranie i kamasze, wartości 160 zł.

(b) **Amator kogutów.** Małce Szwarcbaum, Kołłątaja 44, skradziono z komórki gęś i dwa młode koguty.

(b) **Kradzież bielizny.** Ryfce Londner, 3-go maja 8, złodziej skradł ze strychu bieliznę, wartości 50 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Z komitetu obchodu 10-lecia niepodległości.** Odbyło się zebranie sekcji finansowej. Postanowiono zakupić 300 chorągiewek i nabyć nalepek za 150 zł., a zyski, osiągnięte ze sprzedaży obrócić na cele miejscowego komitetu. Celem zebrania funduszów dla komitetu powiatowego zostaną wysłane listy ofiar do bogatszych obywateli i do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

(c) **Zbiórka uliczna** na pomnik 11 p. p. dała 60 zł. i 13 gr.

(c) **Na policyjny dom zdrowia** Wczoraj odbyło się zebranie miejscowego komitetu budowy domu zdrowia policyjnego.

Urządzona będzie zabawa taneczna w d. 20 bm., a w dniu 3 i 4 listopada przedstawienie kinematograficzne w sal remizy strażackiej.

(c) **Zebranie koła floty narodowej.** Dziś o godz. 7-ej wieczorem w sali magistratu odbędzie się zebranie koła floty narodowej.

(c) **Za nieporządki sanitarne** policja pociągnęła do odpowiedzialności Fiszbajna Dawida, Borowa 18, Rozenzwajga Herszlika, Zamostem 1.

(c) **Za pobieranie nadmiernych cen** policja pociągnęła do odpowiedzialności Bonecką Franciszkę, Bytomska 43.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie komisji rozbudowy miasta.** Onegdaj o godzinie 7 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie komisji rozbudowy miasta. Komisja rozpatrywała drugą część statutu podatkowego oraz podania właścicieli domów o pożyczkę na remont, 35 podań uwzględniono i przyznano ogólnie sumę 42.900 zł.

(d) **Ceny mięsa wołowego.** Pomimo ustalonej, przez komisję cennikową, ceny 2 zł. za kilogram mięsa wołowego, rzeźnicy w Dąbrowie biorą nadal po 2 zł. 40 gr. Na reklamację kupujących, kupcy odpowiadają, że są dwa gatunki mięsa: po 2 zł. 40 gr. i po 2 zł. Można sobie wyobrazić, jakie to jest mięso tego drugiego gatunku. Pełno kości, czwarta część ogólnej wagi gryf, a reszta różne zeschłe odpadki. Oto jest tak zwane mięso drugiego gatunku.

Następnie brak jest w tych sklepach cenników, a jeśli trafi się w jakimś sklepie cennik, to nie na specjalnym blankiecie poświadczonym przez komisję cennikową, ale wypisany przez właściciela na kawałku zwyczajnego papieru. Należałoby, aby tą sprawą zainteresowały się odpowiednie władze i samowolę panów rzeźników raz na zawsze ukróciły.

(d) **Epidemja szkarlatyny.** Od dwuch tygodni w Dąbrowie szerzy się epidemja szkarlatyny, która w groźny sposób panoszy się wśród dzieci szkolnych. W ciągu ostatnich dwuch tygodni zanotowano 17 wypadków; między chorymi — osobnik, liczący lat 31.

Urząd zdrowia rozpoczął energiczną akcję, celem zlikwidowania epidemji.

(d) **Tynkowanie magistratu.** Magistrat przystąpił do tynkowania zewnętrznej strony budynku magistrackiego.

(d) **Usiłowanie kradzieży.** Anna Wójcik, zamieszkała przy ulicy Kopernika, będąc w sklepie Mędka Libermana, usiłowała skraść leżącą na stole paczkę waty. Właściciel zauważył kradzież i złodziejkę oddał w ręce policji.

(d) **Za awantury.** Onegdaj policja spisała doniesienie na Juljana Nieznarowskiego, który w stanie nietrzeźwym w niemożliwy sposób awanturował się na ulicach.

Ze Strzemieszyc.

(st) **Legioniści i peowiacy.** Komisja rejestracyjna zjazdu b. legionistów i peowiaków w Strzemieszycach, wzywa wszystkich pozostających na terenie Strzemieszyc b. legionistów, peowiaków, o przybycie w dniu 21 bm. o godz. 4 po poł. do lokalu klubu sportowego »Siła«, ul. Warszawska 53, celem zarejestrowania się i zebrania materjału do wydawnictwa księgi pamiątkowoj w związku z obchodem 10 lecia niepodległości Polski.

Z Zawiercia.

(z) **Dla poległych 11 pp.** Onegdaj odbyło się w starostwie posiedzenie organizacyjne lokalnego komitetu budowy pomnika poległym żołnierzom 11 pp.

Komitet ukonstytuował się w składzie następującym: przewodniczący zastępca starosty p. Langert, członkowie: prezydent Klepa i inż. Dębski. Komitet podzielił pomiędzy siebie pracę i rozesłał do osób i firm odezwy. Postanowiono zwrócić się do magistra Pasierbińskiego o zorganizowanie w dniu 1 listopada zbiórki ulicznej.

(z) **Będzie strzelnica.** Zamierzona od dłuższego czasu budowa strzelnicy weszła wreszcie na tory realne. Dr. Loewensztejn właściciel ofiarowanego miastu terenu pod park, nie zgadzał się na urządzenie strzelnicy w parku. Obecnie jednak p. L. zgodził się, wydzielił i ofiarował plac pod budowę strzelnicy bez żadnych zastrzeżeń. Magistrat również wyraził swą zgodę, w ten sposób więc strzelnica znajdzie odpowiednie pomieszczenie.

(z) **O studnię.** Mieszkańcy ulic Zielonej, Towarowej i Przechodniej zwrócili się do magistratu o przyśpieszenie budowy studni w tej dzielnicy, gdyż pozbawiona jest ona zupe nie wody. Magistrat w ciągu obecnego roku wybudował 6 studzien w mieście, — wątpliwą więc jest rzeczą, aby prośba mieszkańców została w tym roku uwzględniona.

Epilog napadu w Dąbrowie Górniczej.

Porżnięty nożami otrzymał zadośćuczynienie.

Wieczorem dnia 1 sierpnia br. na jednej z ulic miasta Dąbrowy Górniczej dały się słyszeć wołania o pomoc »Ratunku, ratunku!« Przechodzący Józef Reroń pośpieszył natychmiast w tym kierunku, ledwie jednak uszedł kilka kroków, został otoczony przez zgraję uliczników, uzbrojonych w noże i brzytwy. Widząc, co się święci, Reroń chciał, umknąć, było jednak już zapóźno, ulicznicy bowiem przewrócili go na ziemię i poczęli masakrować. W kilka chwil później Reroń leżał w kałuży krwi bez ruchu. Na miejsce zbrodni przybyła policja, która wykryła sprawców bestjalskiego czynu w osobach Jana Kwiatońskiego, lat 23 (Chopina 60) i 26-letniego Tadeusza Ziēblińskiego (Narutowicza 14). Obu aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy Kwiatońskim ukrytą w kieszeni brzytwę, przy Zięblińskim zaś scyzoryk. Aresztowani nie przyznali się do winy, przyczem pierwszy wyjaśnił. że był pijany i nikogo nie bił, drugi zaś, że wogóle o niczem nie wie. Swiadkowie jednak opisali przebieg bójki i w oskarżonych poznali sprawców pobicia Reronia. Wezwany na rozprawę lekarz stwierdził u Reronia, który przez kilka miesięcy przeleżał w szpitalu, sześć ran na plecach i ramieniu, z których jedna spowodowała wylew krwi z płuc do opłucnej i omal nie była śmiertelną. Sąd wydał wyrok skazujący Kwiatońskiego na rok więzienia z pozbawieniem praw, Ziemblińskiego natomiat, z braku dostatecznych dowodów, uniewinnił.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Awantury na ulicy.

20-letni Czesław Ciepała, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Legjonów 91) po opuszczeniu knajpy w dniu 30 czerwca b. r. wieczorem, zwrócił uwagę przechodniów swem nieprzyzwoitem zachowaniem się. Pełniący służbę policjant wezwał awanturnika do uspokojenia się. Ten nie poskąpił epitetów pod jego adresem, a nawet w czasie prowadzenia go na posterunek, stawiał policjantom czynny opór, szarpiąc ich i kopiąc. Ciepała tłumaczył sie, iż był tak pijany, że nic sobie nie przypomina. Sąd okręgowy skazał go na 6 tygodni więzienia.

Kilofem w głowę.

W dniu 15 czerwca br. mieszkaniec wsi Waręzy, powiatu będzińskiego, Stanisław Miś, wracając z komisji poborowej przez wieś Kuźnice, został zaczepiony przez 21-letniego Stanisława Domańskiego z Wojkowic Kościeinych. Po krótkiej wymianie ostrych słów, zawrzała zacięta bójka. Zwycięscą wyszedł Domański, który, powaliwszy Misia na ziemię, uderzył go kilkakrotnie kilofem w głowę. W ciężkim stanie przewieziono Misia do szpitala, a Domańskim zajęła się policja. Sąd skazał Domańskiego na trzy miesiące więzienia.

Zabawa straży w Grodźcu.

W dniu 5 sierpnia br. na zorganizowaną przez straż ogniową zabawę w lesie w Grodźcu przybył 26-letni Teofil Sitko, mieszkaniec Grodźca i po wypiciu kilku kieliszków wódki, zaczął się awanturować. Sitkiem zainteresował się policjant. Sitko powędrował do aresztu, a ponieważ w czasie prowadzenia go do sołtysa, ubliżył posterunkowemu i kopał go, chcąc się uwolnić, został skazany przez sąd okręgowy na trzy tygodnie.

Romantyczna ucieczka młodej pary.

Z Radomska dotarli aż do Częstochowy. Ona w męskiem przebraniu.

Niezwykle sensacyjna i romantyczna historja wyszła na jaw dzięki czujności policji częstochowskiej. Oto w nocy z soboty na niedzielę o godz. 12-ej na miejscowym dworcu kolejowym uwagę dyżurującego policjanta zwrócili dwaj młodzieńcy, z których jeden był bardzo urodziwy, nader kształtny i zachowywał się z dziwną nieśmiałością, lękliwie a kokieteryjnie zerkając wokół. Policjant sprowadził zmieszanych młodzieńców na posterunek policyjny i tutaj rozlegrała się tragifarsa. Z łatwością stwierdzono, że jeden z młodzieńców jest kobietą żadkiej urody, podczas gdy autentyczna męskość drugiego nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

Łagodnemi namowami policja zdołała nakłonić tajemniczą parę do wyjaśnienia zagadkowej maskarady. Skonsternowana para z zaufaniem zwierzyła się dobrotliwie uśmiechniętym przedstawicielom ładu i bezpieczeństwa, którzy usłyszeli i dla pamięci zapisali następującą opowieść.

17-letni Marjan Buliński, zam. w Radomsku przy ul. Kaliskiej 4, oraz Janina Mrozowska, zam. przy ulicy Krakowskiej 14, czyniąc zadość głosowi serca postanowiła wyruszyć wspólnie w szeroki świat. W celu zdobycia niezbędnych funduszów, Mrozowska bez wiedzy i zgody rodziców zabrała z ich szkatuły 900 zł., poczem młoda a dobrana para wyruszyła z rodzinnego Radomska i narazie dotarła do Częstochowy. Tutaj Mrozowska, obawiając się pościgu i rozpoznania, kupiła sobie męskie ubranie, które właśnie w fatalny sposób było przyczyną nieoczekiwanego zakończenia romantycznej eskapady.

Niefortunną parę przesłano do komendy policji w Radomsku. Co się dziać będzie po powrocie zakochanych pod dach rodzicielski — dokładnie jeszcze nie wiadomo, ale przewidzieć nie trudno.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.10

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24½
Paryż 34.83
Wiedeń 125.26
Praga 25.42
Włochy 46.70
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.69
Holandja 357.40
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 98,00—100.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 120.50—120.00—120.25
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 16.10.

Bank Dyskontowy 134.00
Bank Handlowy 120.00
Bank Polski 177.00
Bank Zachodni 32.50
El. Dąbrowa 88.00
Chodorów 198.00
Firlej 64.00
Łazy 8.—
Węgiel 101.50—100.50
Cegielski 44.00
Modrzejów 37.—
Ostrowiecki serja B l 113.00—117.—
Starachowice 47.—
Zieleniewski 136.00
Borkowski 16.50
Tendencja: słabsza

Urząd Skarbowy Podatków
w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 25 października 1928 r. o godz. 12 rano w lokalu Izaaka Szajna w Myszkowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Izaaka Szajna celem pokrycia zaległości podatkowych.

L. p.	NAZWA PRZEDMIOTÓW	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie Zł.	gr.
1	cegły ogniotrwałej	33000	1420	
2	rur giserskich	8000	320	
3	kocioł	1	80	
4	koni	6	600	

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 11 do godz. 12 rano w placu przedsiębiorstwa Izaaka Szajna.

Dnia 15 października 1928 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Z. PIĄTKOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Sprzedam krowę i cielę tanio. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego 14, Ramus.

Dwie trzecie domu w centrum miasta Zawiercia z ogrodem warzywno-owocowym o dwuch frontach do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Motocyki słynnej angielskiej marki A.J.S. wyścigowy na chodzie, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Swiatło elektryczne. Wiadomość Dąbrowa Gór. 3-go Maja 29, podwórze.

Posady i prace.

Kilkaset złotych miesięcznie może zarobić każdy łatwą pracą w domu. Na odpowiedź załączyć znaczek lecz nie konieczne. Informacji udziela Wydawnictwo Handlowe, Poznań, ul. Przecznica 7/67.

Wolne miejsca na dzień 17 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 80, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami na wyjazd 12, tokarzy metalowych w miejscu 2, cieśla 1, furmanów 2, chłopców do fabryki 3, pomocy dołowej do kopalń 5, robotnik 1, robotnic 2, służby domowej kobiet 5, kobiet do robót rolnychna wyjazd 4.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 14 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 31 osób.

Zdolnych szewców potrzeba do warsztatu szewskiego przy Stow. „Zgoda" na Piaskach Zgłoszenia osobiście natychmiast.

Potrzebne zdolne panny do szycia i do nauki. Pracownia sukien „Marja", Modrzejowska 27.

Agenci (tki) poszukiwani zaraz za wysoką prowizją. Zgłoszenia piśmienne „Atlantic" Dąbrowa Gór., skrzynka pocztowa 109.

Dziewczynka do 4-letniego dziecka potrzebna zaraz. Zgłoszenia księgarnia „Polonia".

Poszukuję panny do trzechletniego dziecka, z praktyka i dobremi świadectwami i ze znajomością szycia. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 24, Cukierman.

Potrzebny czeladnik szewski. Bogucice, ul. Katowicka 12, Hałaczkiewicz.

Zgubione dokumenty.

Łaskawiec Stanisław zgubił paszport wydany przez starostwo olkuskie.

Kubiczek Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Neptun".

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat sosnowiecki na imię Aizyka Waissa.

Jan Buczyński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

Zgubiono dowód osobisty i legitymację na broń, wydane przez starostwo będzińskie, fotografję i legitymację związkową na imię Juljana Kubiczka.

Kudła Wawrzyniec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Stal Stanisław zawiadamia, że zgubił upoważnienie na założenie stacji radjoodbiorczej Nr. 3896, wydane przez urząd pocztowy Sosnowiec.

Pająk Juljusz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności na imię Eugenji Kozakowskiej, wydany przez gminę Strzemieszyce.

Zgubiono dokument wojskowy na imię Mieczysław Gębarski, wydany przez komisję zebrań kontrolnych w 1926 r.

Zaginęła książka Kasy Chorych wydana w Sosnowcu nr. 115605 Henryka Kubczyńskiego.

Karol Koziński zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez T-wo „Renard" w Sosnowcu.

Majerczyk Józef zgubił książkę wojskową wydaną w Będzinie,

Różne.

Masażystka. Rutynowana, konuje masaże ogólne i częściowe, oraz kosmnetyczne Anna Iwanowa, Sosnowiec, Orla 16.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 94